

F. H. Gentzen, GROSSPOLEN IM JANUARAUFSTAND. DAS GROSSHERZOGTUM POSEN 1858—1864 (Schriftenreihe des Instituts für allgemeine Geschichte an der Humboldt-Universität Berlin, Berlin 1959, s. 328).

Felix-Heinrich Gentzen, historyk lipski, znany jest w Polsce z artykułów rozsypanych po czasopismach, a zebranych w wydawnictwie *Polskie Ziemie Zachodnie — historyczne ziemie polskie*. W zbiorze tym zamieszczony został także artykuł drukowany poprzednio w „Kwartalniku Historycznym” (t. LXII, z. 2, s. 36—62) pt. *Ożywienie ruchu narodowego w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1861—1862*, który wskazał na jeden z kierunków zainteresowań Autora. Pojawiająca się obecnie praca habilitacyjna Gentzena jest podsumowaniem Jego badań nad okresem powstania styczniowego w Wielkopolsce.

Temat pojęty został szeroko, gdyż w poszczególnych rozdziałach Autor poruszył: „Ekonomiczny, społeczny i narodowy rozwój Wielkopolski w latach 1815—1858”; „Dojrzewanie kryzysu rewolucyjnego 1858—1861”; „Przeddzień powstania styczniowego 1861—2”; „Powstanie w Królestwie i jego odbicie w W. Ks. Poznańskim”; „Stanowisko Prus wobec powstania styczniowego” oraz „Powstanie a demokracja niemiecka”. Niektóre części obliczone są wyraźnie na czytelnika niemieckiego (np. urywek o rewolucji 1848 r. w Poznańskim czy o powstaniu styczniowym w Królestwie) i podają jedynie znane fakty<sup>1</sup>, ale całość ma wartość także dla historiografii polskiej.

Za podstawę źródłową posłużyły Autorowi archiwalia merzeburskie, poznańskie i w mniejszym stopniu drezdeńskie, wydawnictwa źródłowe, nieco pism niemieckich, stenogramy parlamentarne i pamiętniki. Zwłaszcza dokumenty władz pruskich stanowią wartościowy materiał, nie znany polskiej historiografii, i dlatego praca Gentzena pomnaża w sposób wyraźny naszą znajomość epoki. Z drugiej strony szkoda, że Autor nie wyzyskał źródeł polskich, zwłaszcza prasy (cytowanej tylko na podstawie urywków zamieszczonych w archiwaliach). Charakteryzowanie polskich ugrupowań wyłącznie na podstawie świadectw pruskich może być jednostronne, a w pracy przyczyniło się do pewnych uproszczeń, o których za chwilę.

Zestaw literatury jest bogaty, a Autor wykazał wyjątkową jak na historyka niemieckiego znajomość prac polskich. Pominięcia nie dotyczą opracowań istotnych (brak *Przechodzek po mieście Mottego*, *Rachunków* Kraszewskiego, książek Szumana o Kole Polskim czy autorki amerykańskiej o okresie konfliktu w Prusach)<sup>2</sup>.

Pracy przyświecają dwa założenia: „Autor stara się udowodnić, że należąca wówczas do państwa pruskiego prowincja poznańska stanowiła nieodłączną część składową narodu polskiego, która pomimo oddzielenia granicami państwowymi od pozostałych terenów polskich związana była trwale z życiem całego narodu polskiego”. A obok tego, „że w W. Ks. Poznańskim prawdziwymi przedstawicielami ruchu narodowego, skierowanego przeciwko obcemu panowaniu pruskiemu, były nie polska szlachta i kler — jak sądzono zarówno z polskiej, jak i niemieckiej strony — ale masy pracujące, rzemieślnicy, chłopci, biedota miejska, robotnicy rolni i drobnomieszczańska inteligencja” (s. 5).

<sup>1</sup> Tu i ówdzie pojawiają się omyłki, jak np. gdy Autor napisał, że Komitet Centralny w listopadzie 1862 r. obwołał się rządem narodowym i wydał proklamację (s. 92), aby zresztą w innym miejscu (s. 139) stwierdzić, że Rząd Narodowy powstał po upadku Langiewicza.

<sup>2</sup> Dlaczego jednak wypowiedź Kowalskiego na konferencji otwockiej w 1952 r. cytowana jest na podstawie rosyjskiego sprawozdania?

Te zasadnicze założenia stały się też podstawą do wywodów Autora w pracy. Jak najdalszy od nacjonalizmu, podkreślił on bardzo silnie, że to, co działo się w Poznańskim, było częścią składową wielkiego ruchu polskiego. Jednocześnie podał On wiele nowego materiału, który świadczy o dużej aktywności mas chłopskich. Natomiast zabrakło jakiegoś podsumowania i wskazania, o ile powstanie przyczyniło się do takiej aktywizacji, a o ile była ona wynikiem odmiennego położenia chłopca poznańskiego, uwłaszczonego wcześniej niż w innych zaborach.

Jednocześnie Autor, niekiedy w ogólnych sformułowaniach, popada w pewną przesadę i jednostronność, zwłaszcza w przedstawianiu stanowisk polskich klas posiadających. I tak np. szlachta i mieszczaństwo polskie wykazywały według Niego w opozycji wobec rządu pruskiego tchórzliwość i niezdecydowanie z obawy przed proletariatem rolnym (s. 61). Zresztą „polska szlachta i mieszczaństwo były równie mało zainteresowane samodzielnym, możliwie związanym z żądaniami społecznymi, ruchem ludności polskiej przeciw państwu pruskiemu, jak samo państwo pruskie i pruska burżuazja” (s. 66). Równie ostro formułuje Autor swoje zdanie w innym miejscu: „Że szlachta, burżuazja i kler przy obronie języka nie miała na myśli rzeczywistych praw narodu polskiego, wskazuje rezygnacja z odbudowy państwa polskiego i rezygnacja z walki przeciwko panowaniu pruskiemu”. Już w 1848 r. grupy te zadowalały się autonomią, a później ograniczyły się do powoływania się na traktat wiedeński (s. 67). Cała sprawa Baerensprunga była dla Autora przykładem współpracy polskich klas posiadających z władzami pruskimi, a rewelacje Niegolewskiego „majstersztykiem zwodzienia mas” (s. 67 nn., s. 73). W razie napotkania większej aktywności tzw. wyższych klas Autor znajduje wytłumaczenie tego w staraniu o przechwycenie kierownictwa ruchem narodowym (np. s. 98, 99)<sup>3</sup>.

Przykładów podobnych wypowiedzi można by przytoczyć znacznie więcej, a prowadzą one do stwierdzenia, że choć praca przynosi wiele materiału do dziejów powstania styczniowego w Wielkopolsce, to jednak ujmuje to zagadnienie zbyt jednostronnie. Słusznie obalając dawne twierdzenie o wyłącznie szlacheckim charakterze ruchu, szlachtę traktuje jako jednolitą grupę, nastawioną w zasadzie niechętnie do walki z zaborcami. Tymczasem ani szlachta nie stanowiła takiej grupy jednolitej, ani stanowisko jej w czasie powstania nie było jednakowe. Niechęć do walki przeważa na pewno w ostatniej fazie powstania, na co wskazują już poprzednio znane źródła. W lutym 1864 r. rząd narodowy pisał do pełnomocnego komisarza na zabór pruski: „znajdując w szlachcie materiał niepodatny i tchórzliwy, kierunek prac swych zwrócić głównie na lud, na ten poczciwy lud, którego wróg przerobić nie zdołał; znużona i zestrachana szlachta ożyje, gdy wokoło siebie życie poczuje, teraz niewiele z nią zrobicie”. Jeszcze rozpaczliwiej donosił w kwietniu 1864 r. przedstawiciel władz powstańczych na terenie Prus Zachodnich, że „szlachta tutejsza taka jest wystraszona, że nic z nią zrobić nie można; nawet są niechętni, których podobno nahajkami do roboty zapędzić będzie trzeba”<sup>4</sup>. Ale dla miesiocy wcześniejszych wyrok winien chyba ulec pewnej modyfikacji.

<sup>3</sup> Sformułowania takie spotkać można także przy opisie sytuacji w Królestwie. Uproszczeniem jest stwierdzenie, że żądanie granic 1771 r. przez białych pomogło caratowi przełamać kryzys rewolucyjny w Rosji (s. 143—144), jak również uwaga, że rozstrzygnięcie upadku powstania nastąpiło wraz z przejściem władzy w ręce białych (s. 144).

<sup>4</sup> J. Łukaszewski, *Zabór pruski w dobie powstania styczniowego*, s. 28 i 155—156.

Jednolitość traktowania polskich klas posiadających spowodowała, że Autor za „ich” wypowiedź uznał memoriał Antoniego Radziwiłła, syna namiestnika, z 6 IV 1861 r. (s. 66, bez podania daty). Naszym zdaniem memoriał ten i jego losy zasługiwały na baczniejszą uwagę<sup>5</sup>. Trudno na tym miejscu przedstawiać w całości tę sprawę, gdyż wymaga ona dokładniejszego zbadania, ale wydaje się, że memoriał Radziwiłła był z jednej strony odbiciem polityki Wielopolskiego w zaborze pruskim, a z drugiej objawem tworzenia się grupy, którą w kilka lat później Kraszewski określi jako „katolicko-pruską szlachtę”. W każdym razie nie odpowiadał on z pewnością nastrojom całej szlachty.

W pewnych, choć rzadkich, wypadkach nie dość jasna jest konstrukcja pracy. Przebieg powstania przedstawiony został w trzech podrozdziałach: narodowa organizacja w W. Ks. Poznańskim, poparcie dla powstania z Księstwa i rola mas ludowych, przy czym podrozdziały te podzielone zostały także na ściśle rzeczowe podpunkty. Przy takim ujęciu zatraciła się nieco chronologia, co niekiedy odbija się niekorzystnie na toku narracji.

Pewne uwagi nasuwa także rozdział poświęcony stanowisku Prus wobec powstania styczniowego. Autor rozpoczął go od konwencji Alvenslebena, co jest pewną niekonsekwencją, skoro omówił wcześniej stosunki w Poznańskim przed powstaniem. Nie bez wartości byłoby poznanie polityki Prus w okresie przedpowstaniowym, a zwłaszcza przed objęciem stanowiska premiera przez Bismarcka. W ten sposób plastyczniej wystąpiłaby zmiana, jaką w zakresie polityki wobec Polaków oznaczała nominacja z września 1862 r. Dla przykładu stwierdzić można, że memoriał Radziwiłła, o którym była już mowa, przez półtora roku pozostawał bez odpowiedzi i dopiero gdy na czele rządu stanął Bismarck, został natychmiast odrzucony.

Załącznik do pracy tworzą dokumenty w liczbie 22, w większości wybrane z archiwaliów poznańskich i merzeburskich, oraz 2 mapy. Wiele jest w nich materiału wartościowego, szkoda tylko, że Autor nie objaśnił dokładnie, czym się kierował, dokonując takiego właśnie wyboru. Mamy także wątpliwości odnośnie do potrzeby zamieszczania ulotki w sprawie Szlezewiku i Holsztyna (zał. 18), nie mającej bezpośredniego związku ze sprawą powstania, dalej wobec przedrukowywania tekstów z tak znanych wydawnictw, jak wybory tekstów Jakóbczyka i Kieniewicza (zał. 4, 7 i 11), chyba że przeznaczone są one dla czytelnika niemieckiego, a wreszcie wobec podawania tekstów w postaci faksymile.

Adam Galos

„ZEITSCHRIFT FÜR OSTFORSCHUNG”. Länder und Völker im östlichen Mitteleuropa, 7. Jhg., 1958, H. 1—4, s. 640.

Historykowi biorącemu do ręki wspomniany rocznik rzuca się w oczy ubóstwo w zakresie tematyki śląskiej. W całym tomie znajdujemy tylko jedną pozycję poświęconą bezpośrednio Śląskowi, a mianowicie szkic Brachmanna o śląskich dawnych aptekach — zresztą peryferyjny tematycznie i ubogi treściowo<sup>1</sup>. Przeważa

<sup>5</sup> Autor nie wyzyskał poszytu *Die Verwaltung der ehemals poln. Landesteile im Allgemeinen. Politische Zustände und Polenpolitik*, t. I, 1815—1885, Deutsches Zentralarchiv, Abt. Merseburg, Rep. 90a, D, Tit. I, 2, Nr. 1, gdzie obok raportów na temat nastrojów wśród szlachty polskiej w 1862 r. (k. 177 nn.) mieszczą się także materiały dotyczące losów memoriału (k. 143—176).

<sup>1</sup> Por. recenzję pióra L. Matusik w Śląskim Kwart. Hist. „Sobótka”, 1959, z. 1, s. 117—119.